

*Nadzieja to nie tylko przekonanie, że coś się dobrze skończy,
to pewność, że coś ma sens niezależnie od tego jak się skończy*

Vaclav Havel

Absolwent

<http://absolwent.put.poznan.pl>

[facebook.com/absolwenci.politechniki.poznanskiej](https://www.facebook.com/absolwenci.politechniki.poznanskiej)

Nr 97
WRZESIEŃ
2019 r.

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów
Politechniki Poznańskiej
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (KRS 0000024372)

ISSN 1731-6871



GNIEZNO MIEJSCEM NASZEGO SPOTKANIA

Absolwenci Wydziału Maszyn Roboczych i Pojazdów z rocznika 1968 postanowili w tym roku spotkać się w Gnieźnie – pierwszej stolicy Polski. Dla nas jest to rok wyjątkowy, bo nasyceny obchodami różnych okrągłych rocznic. Podświadomie wróciliśmy do korzeni zarówno pod względem miejsca jak i charakteru spotkania. Zainspirowały nas obchody jubileuszu 100-lecia szkolnictwa technicznego w Poznaniu uroczyste celebrowane na początku kwietnia przez SAPP. Dla nas tutaj się zaczęło w roku 1963 nasze życie studenckie, a uwieńczeniem naszych wysiłków było ukończenie studiów i uzyskanie absolutorium w roku 1968. Wielu z nas posiada dyplomy datowane w roku 1969.

Organizacją spotkania zajął się nasz kolega Stefan Ślimak, mieszkaniec Gniezna, dobrze znający historię i walory Ziemi. W przygotowaniu zjazdu aktywnie uczestniczyła żona Stefana Grażyna, także znakomicie znająca to środowisko. Niestety, w lutym tego roku Zegarmistrz Światła Purpurowy powołał ją do siebie i nie było jej dane uczestniczyć w imprezie, którą tak dobrze przygotowała.

Program imprezy obejmował m. in. zwiedzanie Katedry, Muzeum Archidiecezjalnego i innych muzealnych obiektów, co przy 30 stopniowym upale miało dla nas seniorów duże znaczenie. Oczywiście nie mogło się obyć bez zbiorowej fotografii pod pomnikiem króla Bolesława Chrobrego.

Podziwialiśmy kunszt dawnych mistrzów – twórców słynnych Drzwi Gnieźnieńskich powstałych w 1175 r. za czasów Mieszka III Starego, obrazujących historię życia i męczeńską śmierć św. Wojciecha. Zwiedzaliśmy podziemia Katedry Gnieźnieńskiej, a w nich wykopaliska i cenne eksponaty archeologiczne, Konfesję św. Woj-



ciecha z jego historią i Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, w którym są eksponaty zbierane przez wieki, przedstawiające najcenniejsze przedmioty służące do sprawowania kultu Bożego.

c.d. na str. 2

SPYTKOWO, RATAJE, PIOTROWO, BERDYCHOWO

Uroczystości związane ze 100-leciem naszej uczelni i 95. rocznicą powstania Stowarzyszenia Absolwentów skłaniają do powrotu pamięcią do miejsca, gdzie dzisiaj znajduje się kampus Warta i własnej drogi w mury uczelni.

Na budynku Wydziału Technologii Chemicznej znajdują się trzy barwne paski. Jeden w kolorze czerwonym, drugi w kolorze żółtym a trzeci w kolorze niebieskim. Te trzy kolory w 1969 roku zdecydowały o moim wyborze chemii jako dalszego kierunku kształcenia w technikum a później na Politechnice Poznańskiej. Mnie bardziej pociągało piękno, malarstwo, a zeszyt od chemii w szkole podstawowej był taki piękny. Na jednej ze stron były trzy próbówki z roztworem o określonym pH barwiący na kolory z budynku Wydziału Technologii Chemicznej PP.

Wychowywałam się w pasażu najpiękniejszego podwórza w Poznaniu, ciągnące-

go się od ulicy Garbary 34 do Mostowej 27 i tętniącego życiem wielopokoleniowych rodzin z licznyim potomstwem. Stąd wywodziło się wielu znanych poznańców: Daniel Pawlicki i Mirosław Piotrowski-Sałata wykładowcy Politechniki Poznańskiej, Ryszard Danecki dyrygent, pisarz i Zbigniew Górny muzyk, dyrygent i animator biesiad z piosenką.

Oprócz zabaw na terenie podwórza chodziłam z rodzicami na plażę nad Wartę przy moście św. Rocha od strony ulicy Serafitek. Wyprawą na Piotrowo były spacerować na czerwone morwy, które rosły z tyłu boiska sportowego przy ulicy Przystań oraz na ulęgałki czyli dziko rosnące gruszki na gruntach wsi Rataje. Uczęszczałam do szkoły podstawowej przy ul. Marii Magdaleny i jesienią nasza polonistka Wanda Szymczak zabierała nas do parku przy kościele św. Rocha z bogatym i różnorodnym drzewostanem.

Najobszerniejszą skarbnicą wiedzy o tym terenie jest książka Alfreda Kanieckiego „Poznań – dzieje miasta wodą pisane” oraz „Kropla Oceanu” Ryszarda Daneckiego. Dowiadujemy się z niej, że w miejscu kampusu Warta w XVI i pierwszej połowie XVII w. powstały osady Miasteczko zwane również Łaciną lub Stanisławowem (założone przez Stanisława Górkę) później nazywane również św. Roch oraz Piotrowo. Z planu miasta Poznania Jana Brzechwy-Krzewskiego z 1785 roku (tzw. Plan saski) znajdujemy dla tych terenów nazwy Piotrowo i Ratarie. Możemy przypuszczać, że pochodzą one od imion ich założycieli Piętra i Rataia. Na mapie zaznaczona jest lokalizacja kościoła św. Sebastiana i kościoła św. Rocha. Wg. leksykonu krajoznawczego „Poznań od A do Z” kościół św. Sebastiana we wsi Piotrowo wzmiankowany jest po raz pierwszy w 1253 roku.

c.d. na str. 4

GNIEZNO MIEJSCEM NASZEGO SPOTKANIA

c.d. ze str. 1

Przyjęło się uważać, że historia powstania Państwa Polskiego jest w naszym społeczeństwie powszechnie znana. Jest to jednak wiedza przyswojona dość dawno, czasem nawet bardzo dawno na podstawie różnych źródeł: z książek, wycieczek i ustnego przekazu a pamięć ludzka bywa ulotna. Archeolodzy, badacze przeszłości i historycy opisują co raz to nowe nieznanne fakty. Dzięki nim lepiej poznajemy naszą przeszłość.

Spotkaliśmy kilka grup młodzieży szkolnej zainteresowanej dawną historią. Grupy te, podobnie jak nasza, wyposażono w słuchawki, dzięki którym objaśnienia przewodnika trafiały tylko do członków swojej grupy, a na „zewnątrz słuchawek” panowała cisza i spokój.

Zwiedzanie zabytków w Gnieźnie zakończyła porcja lodów na Rynku i powrót autobusem do Modliszewa, gdzie w miejscu zakwaterowania w hotelu „Słowianin” czekał na nas stół z uroczystą kolacją. Zgodnie z tradycją rozpoczęła się przyjacielska biesiada. Kolega Stefan Ślimak, czyli „nasz człowiek w Gnieźnie” spisał się na medal.

Warto w tym miejscu odnotować systematyczny wzrost poziomu standardu naszych spotkań. Przypuszczalnie wpływ na to pozytywne zjawisko ma rosnący udział „dziewcząt”, czyli pań towarzyszących, niechęć do napojów wysokokowych, a może też stan zdrowia i majestat wieku.

Następnego dnia – 12 czerwca niezawodny autobus zabrał nas do Muzeum Początków Państwa Polskiego. Obejrzeliśmy trzy filmy pokazujące powstawanie Państwa Polskiego oraz pokazano nam ciekawe eksponaty z tamtego okresu. Potem autobus zawiózł nas do Dziekanowic, aby zapoznać się z Wielkopolskim Parkiem Etnograficznym.

Wielkopolski Park Etnograficzny powstał od 1975 roku. Jest to największy w Wielkopolsce skansen etnograficzny a w nim trzy

zespoły obiektów, które tworzą typowe dla Wielkopolski rodzaje zabudowy: wieś, zespół dworski, oraz folwark. We wsi można zwiedzać: kościół, karcznię, wiatraki i młyn wodny.

Kolejnym etapem zwiedzania były wykopaliska na Ostrowie Lednickim. Na wyspę udaliśmy się promem. Oglądaliśmy tam wykopaliska z okresu Chrztu Polski. Warto wspomnieć, że kilka lat temu archeolodzy wydobyli z dna Jeziora Lednickiego elementy broni ręcznej i zbroi oraz fragmenty łodzi świadczące o zaawansowanej kulturze technicznej wojów broniących dostępu do warowni.

Mieliśmy dobrą okazję do bliższego zapoznania się z dziejami ziemi gnieźnieńskiej. Mieszkańcy tego obszaru brali aktywny udział we wszystkich czynach zbrojnych doby zaborów. Niezmiernie ważną rolę, oprócz wysiłków militarnych odegrała praca organiczna. Dzięki niej Polacy na tym obszarze zachowali tożsamość narodową. To, że utrzymali swoje tradycje, że przekształcili się w społeczeństwo nowoczesne, spowodowały dwa rodzaje działań: niepodległościowe i organicznikowskie. Te dwie praktyki – legalna i konspiracyjna – były w przypadku gnieźnian komplementarne wobec siebie. Dawne, jeszcze na początku XIX wieku stulecia półfeudalne społeczeństwo ziemi gnieźnieńskiej przekształciło się w nowoczesne społeczeństwo typu zachodnioeuropejskiego. Przez cztery pokolenia zaboru pruskiego dla Polaków zamieszkujących ten obszar głównymi celami była obrona bytu narodowego i dążenie do niepodległości. Warto o tym pamiętać.

W naszym Zjeździe uczestniczyło 36 osób. Każdy uczestnik otrzymał książkę „Ziemia Gnieźnieńska w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919” autorstwa Janusza Karwata oraz materiały promocyjne opisujące bardzo ciekawy Szlak Piastowski zachęcające do wycieczek: pieszych, rowerowych lub wodnych.

[Jerzy Karłowski] i Stefan Ślimak

WRZEŚNIOWE SPOTKANIE



Czas wszystko zmienia. Czas jaki upłynął od naszego – absolwentów WBM 1961 – pożegnania z uczelnią przed 58 laty zmienił również możliwości i warunki do wspólnych spotkań. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy na spotkania przyjeżdżało 50–60 osób. Ostatni liczny zjazd odbył się na 50 lecie absolutorium w 2011. Wówczas przybyło jeszcze prawie 50 osób. Świętowaliśmy również dość licznie 55-lecie ukończenia studiów na ostatnim XII zjeździe w 2016 roku w Kórniku i Rogalinie.

Każdy rok zmienia jak przystało na osiemdziesięciolatków wiele w stanie zdrowia naszego i naszych bliskich. Stąd nieliczna grupa wyraża chęć udziału w dwu–trzy dniowym spotkaniu poza Poznaniem. Dzięki zaangażowaniu naszej koleżanki Ali Jaeger już po raz drugi mogliśmy spotkać się w Poznaniu w jej przydomowym ogródku.

Wrzesień plecień prawie jak kwiecień pogodowo sprzyjał nam w ten sobotni dzień wyjątkowo. Słońce intensywnie świeciło i grzało. Dwanaście osób zamieszkałych w Poznaniu i stały, niezawodny Roman Wielgosz z Krakowa oraz Paweł Dubowski z Nowej Soli spędziło kilka miłych godzin w gościnnych progach u Ali. Część pozostałych uczestników znaleźć można na zdjęciach obok. Jak zawsze dzieliliśmy się wspomnieniami z lat studiów, przywoływaliśmy w pamięci kolegów, których nie możemy już spotkać lub usłyszeć oraz tych których z różnych powodów nie ma z nami. Niektórzy „ujawniali” informacje o rodzinie – dzieciach i wnukach a nawet prawnukach. Wszystko odbywało się przy wspaniałych słodczykach i owocach przygotowanych przez nasze panie. Najgorsze chwile i podziały jawiły się jak nieopatrnie wyłaniał się temat „dobrej zmiany”.

Kiedy słońce zaczęło chylić się ku zachodowi przyszedł czas na pożegnania i życzenia możliwości ponownego spotkania się.

(so)

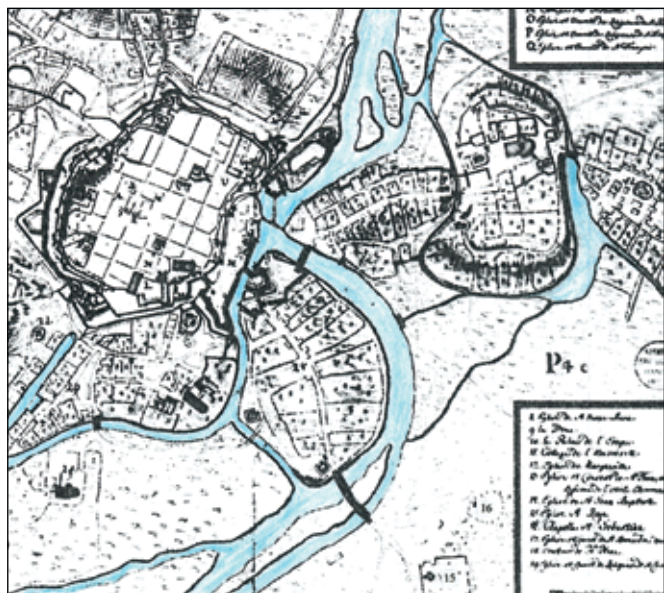
WSPOMINAMY SPOTKANIE 6 KWIETNIA 2019 ROKU



SPYTKOWO, RATAJE, PIOTROWO, BERDYCHOWO

c.d. ze str. 1

Osady służebne na terenie prawobrzeżnej Warty stanowiły zaplecze żywnościowe oraz skupiska rzemieślników obsługujących i zaopatrujących lewobrzeżny Poznań. Stanisław Górka właściciel tych gruntów ufundował swoim poddanym



Plan Poznanii z 1734 r. tzw. plan saski
15 – kościół św. Rocha, 16 – kościół św. Sebastiana

gających i zaopatrujących lewobrzeżny Poznań. Stanisław Górka właściciel tych gruntów ufundował swoim poddanym

kościół św. Rocha. Kościoły na prawym brzegu Warty dla nielicznej liczby ludności powstawały jak sądzę, ponieważ przy przechodzeniu przez most na lewobrzeżny

Poznań trzeba było płacić myto. Patron kościoła św. Roch chronił od zarazy. Gdy w roku 1709 w Poznaniu wybuchła epidemia dżumy z miasta wyruszyła błagalna procesja, która przyniosła ustanie choroby.

Most św. Rocha jest drugim najstarszym w grodzie Lecha. Został wybudowany w 1465 roku i nazwany Wielkim, zniszczony podczas powodzi w roku 1736 i odbudowany w tym

samym roku. Powyżej mostu św. Rocha w rzece Warcie white były pale, a przegródki spiętrzały wodę w celu wydłu-

żenia pracy młynów przy niskim stanie wody w rzece. Po 34 latach w 1770 roku powódzie ponownie zniszczyły most i nie został już odbudowany. Po zajęciu w roku 1793 miasta przez prusaków Poznań zamieniony został w twierdzę, a Warta w tym rejonie została spiętrzona poprzez należącą do urządzeń fortyfikacyjnych Tamę Berdychowską. Jej nazwa jest spolszczoną nazwą Berdichower Damm wybudowanej w połowie XIX w. w czasie prac fortyfikacyjnych i budowie fortów. W miejscu starej zabudowy Pietrowa powstał Fort Raucha i Tama Berdychowska. Dopiero likwidacja fortyfikacji po roku 1902 doprowadziła do ponownej budowy mostu.

Obecnie powstaje budynek Wydziału Architektury w miejscu istnienia w XIV i XV w. osady Spytkowo, który z pewnością będzie miał wiele powierzchni wystawowych. Bardzo interesująca byłaby wykonana przez studentów tego wydziału wizualizacja historii terenu Piotrowo – Berdychowo z przedstawieniem wysp Grobla, Czartoria, Chwaliszewska i Ostrów Tumski oraz strug i odnóg Warty w tym rejonie, która mogłaby być prezentowana w otwartych przestrzeniach nowego budynku.

Renata Binder



**Dostawca specjalistycznych usług logistycznych
w zakresie materiałów sypkich luzem i plynów.**

transport drogowy

transport intermodalny

dystrybucja pasz zwierzęcych luzem

usługi magazynowania

zmiana rodzaju opakowania

kompletowanie przesyłek

skład celny

myjnia silosów i cystern

**Kutno**

ul. Holenderska 3
99-300 Kutno
tel. 24 253 37 70
fax 24 254 76 08

www.nijhof-wassink.com

NIJHOF WASSINK jest członkiem wspierającym Stowarzyszenia Absolwentów PP

Wydawca: Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Poznańskiej

Redakcja: Stanisław Olejniczak

NAKLAD: 500 egzemplarzy

Skład, druk i łamanie: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, sp.j., ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

ADRES REDAKCJI: 60-965 Poznań, pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, tel. 61/665-35-02

e-mail: absolwnet@put.poznan.pl <http://absolwent.put.poznan.pl>

KONTO: PKO BP nr 56 1020 4027 0000 1102 0338 9426

Egzemplarz bezpłatny.